

Ks. Teofil Herrmann CM

PRÓBY NOWEJ INTERPRETACJI 1 J 5, 2

„Po tym poznajemy, że miłowaliśmy dzieci Boże, gdy miłowujemy Boga i wypełniamy jego przykazania” (1 J 5, 2).

Zdanie to stanowi dotąd *cruX interpretum egzegetów*. Interpretacyjna trudność wynika z zawartego tu twierdzenia, że miłość względem Boga ma wartość znaku umożliwiającego rozpoznanie miłości braterskiej. Zauważamy tu sprzeczność powyższej wypowiedzi Autora z wypowiedzią zawartą w tym samym fragmencie Listu o kilka wierszy wyżej. W 4, 20 stwierdza mianowicie *że kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi*. Powyższą niemożliwość uzasadnia bardzo konkretnym argumentem zacytowanym już w 4, 12a *że nikt dotąd Boga nie oglądał*.

Próbie rozwiązania trudności daje ostatnio Rudolf Kittler w artykule zamieszczonym w „Kerygma und Dogma” zatytułowanym: *Erweis der Bruderliebe an der Bruderliebe?! Versuch der Auslegung eines „fast unverständlichen” Satzes im I Johannesbrief 5, 2”*¹

R. Kittler przedstawia próbę rozwiązania na podstawie dokładnego odczytania perykopy 4, 19 — 5,5, w której zauważa, że brat, którego się nienawidzi — (por. 4, 20) i „zrodzony przez Boga” (por. 5, 1b) jak i „dzieci Boże” (por. 5, 2a) tworzą tożsamość, identyczność, z czego konsekwentnie wynika, że zachowanie przykazań polegające właśnie na miłości braterskiej odnosi się nie tylko do „brata” z 4, 20 ale także i do „zrodzonego z Boga” z 5, 1b jak również i do „dzieci Bożych” z 5, 2a — oni wszyscy są uważani przez czytelnika jako mający być miłowani. Przeciwnie natomiast tekst 5, 4a: *wszystko, co z Boga zrodzone może być tylko odniesione do zaimka hemeis to jest do tych, których wiara już świat zwyciężyła, mianowicie do adresatów i do Autora; oni to pokonują świat wyznając Synostwo Boże Jezusa Chrystusa*. Dlatego też — zdaniem R. Kittlera — Autor święty począwszy od 5, 3b pragnie w odbiorcach Listu wzbudzić odwagę w oparciu o pokonującą świat wiarę; chce wzniecić moc i siłę do miłowania także i tego brata, którego się nienawidziło. Przyjmując, że termin „brat” jest tu użyty, zgodnie z rozumieniem tego terminu w NT, na oznaczenie kogoś, kto związany jest z religijną społecznością (a więc w znaczeniu religijnym) zwraca tu uwagę — zdaniem R. Kittlera — fakt podkreślania w 5, 1 *każdy, kto wierzy, że Jezus jest Mesjaszem, z Boga się narodził*. Wynikałoby z tego podkreślenia „każdy”, że bezwarunkowo każdy, kto wyznaje tę prawdę o mesjanizmie Chrystusa, już przez Boga jest zrodzony, już jest dzieckiem Boga. Czyż nie mogło chodzić — zapytuje R. Kittler — w 4, 20 faktycznie o takiego brata, który właściwie już nie mógł być nazwany bratem, bo w jego wierze i w sposobie życia ujawniły się podejrzane związki z heretykami, skoro istniały — jak z samego Listu wynika — granice między ortodoksją a heterodoksją (por. 4, 1).

Dalsze obserwacje tekstu doprowadzają — zdaniem R. Kittlera — do niespodziewanych potwierdzeń, mianowicie charakterystyczna formuła en toutō ginōskomen wprowadza zdanie, które nie wyjaśnia treści czasownika ginōskein ale wskazuje na warunek, pod którym coś staje się lub stać się powinno. Wyraz hotan w naszym miejscu — należy zdaniem R. Kittlera — rozumieć w sensie „zawsze jeżeli”, „ilekroć”; przy takim rozumowaniu byłoby zatem możliwe usunięcie trudności w interpretacji 5, 2 w sposób następu-

¹ Por. *Kerygma und Dogma Zeitschrift für Theologische Forschung und Kirchliche Lehre* 3 (1970) 223n.

jący: Po 5, 1 między liniami czytelnikowi nasuwa się pytanie. W jaki sposób możemy rozpoznać prawdziwe dzieci Boże od ewentualnych dzieci szatana? Odpowiedź na to pytanie daje właśnie 5, 2a. To jest sposób rozpoznawania: mianowicie kochamy prawdziwe dzieci Boże, prawdziwych braci, ilekroć my w miłości do Boga zachowujemy Jego przykazania, streszczające się w przykazaniu miłości, jak często odważamy się poprostu tych podejrzanych o herezję braci miłować. Znakiem rozpoznawczym jest właśnie taka miłość. Aby się na nią odważyć Autor święty poczynszy od 5, 3b do 5, 5 podkreśla coraz to nowymi zwrotami świadomość przewagi gminy nad światem. W tym podkreśleniu mocy — nie jest wykluczone, że idzie też o sprawę zwycięstwa nad błędnowiercami. Wobec zwycięstwa Chrystusa nad światem można wnioskować, że dzięki wierze w Niego od Jego społeczności wychodzi niezwykła siła, która pozwala pozyskać i podejrzanego brata.

R. Kittler wydobywa stąd wniosek, że 5, 2 tak rozumiane wzbogaca Janową naukę o miłości. Brata, który znajduje się na brzegu heterodoksji należy nie nienawidzić ale miłować, co nie jest rzeczą łatwą, ale 1 list św. Jana stawia żądania w formie zachęcającej, budzącej odwagę do realizowania takiej miłości ze względu na siłę płynącą z wiary w Chrystusa.²

Powyższa próba rozwiązania trudności wydaje się, że jest nie do przyjęcia. Najślabszą stroną interpretacji Kittlera jest mało uzasadnione odwołanie tekstu 1J 4, 20 do podejrzanego o herezję brata i sprowadzenie w konsekwencji znaku rozpoznawczego miłości Bożej (1J 5, 2) do miłości brata stojącego na krawędzi ortodoksji. Wielu współczesnych interpretatorów omija zarzut sprzeczności 1J 5, 2 w stosunku do 1J 4, 20 podkreśleniem, że obydwie wypowiedzi mają odrębne przedmioty formalne; 1 J 5, 2 bowiem uwydatnia nierozzerwalny związek miłości Boga i bliźniego, a 1 J 4, 20 jest oczywistym argumentem ad hominem.³ W obecnym stanie badań powyższe stanowisko należy uznać za najbardziej uzasadnione.

Gościkowo—Paradyż

Ks. TEOFIL HERRMANN CM

Ks. Jan Szlaga

APOKALIPTYCZNE „CO MA NASTĄPIĆ NIEBAWEM” A OCZEKIWANIE PARUZI

Współczesne badania strukturalne Apokalipsy zdają się całkowicie podważać dość powszechnie do niedawna przyjmowaną hipotezę, jakoby księga ta miała się składać z dwóch części, pierwotnie od siebie niezależnych. Do uznania jedności kompozycji literackiej Apokalipsy skłaniają przede wszystkim powtarzające się w całej księdze te same elementy strukturalne: obrazy lub zwroty¹. Spośród tych ostatnich chciałbym zwrócić uwagę na czterokrotnie występującą formułę: *co ma się stać* — już to z przysłówkiem *niebawem*, już to z przysłówkiem *potem*, i na jej funkcję w koncepcji teologicznej autora Apokalipsy.

Po raz pierwszy zwrot ten występuje na początku księgi: *Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, aby ukazać swym sługom, co musi*

² Tamże, s. 228.

³ Por. R. Schrackenburger, *Die Johannesbriefe*, Leipzig 1963, 252. R. Bultmann podważa zdanie R. Schrackenburga — zob. *Die drei Johannesbriefe*, Göttingen 1967, 80.

¹ Por. U. Vanni, *La struttura letteraria dell'Apocalisse*, Roma 1971, 252.